

# Co pomaga, a co przeszkadza uczniowi - czyli słów kilka o wyborze szkoły cz. I

„Nasz los kształtuje się w momentach podejmowania decyzji”  
Anthony Robbins

Niemal każdy młody człowiek u progu decyzji o wyborze szkoły i zawodu zdaje sobie sprawę z tego, co trzeba wiedzieć, aby ten wybór był trafny. Młodzi ludzie wiedzą, że ważna jest świadomość tego, co się lubi, jakie przedmioty szkolne są ciekawe, z jakich przedmiotów osiągają najwyższe wyniki, itp. Wiedzą, że trzeba dobrze POZNAĆ SIEBIE. Ale czy wiedzą, co to tak naprawdę oznacza?

Na poznanie siebie składają się nie tylko ZAINTERESOWANIA, ale też UMIEJĘTNOŚCI, UZDOLNIENIA, CECHY CHARAKTERU, TEMPERAMENT, to, w jaki sposób kształtuje się POCZUCIE WŁASNEJ WARTOŚCI młodego człowieka. Tyle „teorii”. A co z praktyką? Nierzadko samemu uczniowi, jak też rodzicom, czy nauczycielom trudno „odkryć” czy pomóc w odkryciu i nazwaniu tych wszystkich obszarów, które po prostu POWINNY ZOSTAĆ ODKRYTE przed wyborem kolejnego etapu edukacyjnego.

Żyjemy w czasach, gdzie „na kliknięcie”, na „ręki wyciągnięcie” możemy uzyskać niemal wszelkie potrzebne informacje. Internet to źródło wielu informacji w zakresie wyboru szkoły, kierunku studiów czy poznawania siebie. Zatem dlaczego nie wszyscy młodzi ludzie potrafią/chcą z tego skorzystać? Dlaczego nie korzystają w pełni z „dobrodziejstw” techniki, o których nierzadko ich rodzice, nie mówiąc już o wcześniejszych pokoleniach, mogli tylko pomarzyć? Przyjrzyjmy się niektórym „powodom” - „przeszkodom”?:

**ETAP ŻYCIA.** W okresie dorastania niemal wszystko jest... zmienne. Zmienia się, modyfikuje, ewoluuje. Ciągłe poszukiwanie swego miejsca, odkrywanie siebie jako „młodego dorosłego” sprawia, że nic nie wydaje się... pewne. To może, choć nie musi, demotywować do planowania, określania celów, a tym samym do „podróżowania” po sieci w poszukiwaniu informacji potrzebnych w tym obszarze. Tzw. *mit osobisty* związany z charakterystycznym dla tego etapu życia *egocentryzmem poznawczym* nastolatka – przejawiający się m.in. w poczuciu młodego człowieka, że ma nieprzeciętne umiejętności, szerokie przywileje, jest odporny na wszelkie konsekwencje nieraz ryzykownych, nieprzemysłanych, nie poprzedzonych planem zachowań - może także wpływać na jego „swobodne” podejście do wyboru szkoły...

**NAWYKI.** Poznawanie swojego potencjału, odkrywanie i nazywanie swoich możliwości oprócz naturalnej potrzeby może być niemal... nawykiem, nieodłącznym elementem w życiu młodego człowieka, po prostu „wpisanym” w jego życie. Może to skutecznie chronić młodych ludzi przed często wypowiedzianymi przez nich stwierdzeniami typu „nie mam zainteresowań”, albo, co gorsza, „nie jestem inteligentny” – które zwykle wynikają głównie z braku znajomości siebie. Z braku naturalnej skłonności do samopoznania, odnajdywania odpowiedzi na pytania dotyczące własnych możliwości. Warto zatem kształtować u młodego człowieka „nawyk” poznawania siebie, nazywania przede wszystkim - swoich zasobów, mocnych stron.

**FIZJOLOGIA.** Nie sposób tego „powodu” pominąć. Zmieniający się wygląd, będący nierzadko przyczyną wielu kompleksów, to w dużej mierze jeden z głównych obszarów... zainteresowań. Dalej, wiąże się z tym zainteresowanie podejmowaniem nieraz ryzykownych zachowań, eksperymentowaniem w relacji z płcią przeciwną. W tym czasie wszelkie odstępstwa od tzw. norm rozwojowych (rozwój nieco przyspieszony lub nieco opóźniony) w istotny sposób wpływają

na *samoocenę* młodego człowieka, a tym samym na jego tzw. *pozycję społeczną w grupie* (a w konsekwencji – na rozwój własnej tożsamości, samopoczucie i motywację do działania, również w obszarze podejmowania pierwszych ważnych, edukacyjno-zawodowych, decyzji).

**WPŁYW RÓWIEŚNIKÓW.** Mimo *myślenia hipotetyczno-dedukcyjnego*, charakterystycznego dla tego etapu życia, dzięki któremu młody człowiek otwiera się na *sferę możliwości* (a nie tylko tego, co jest realnie), ma tendencję do sprawdzania zdania/pomysłu prezentowanego przez innych zanim się z nim zgodzi i uzna za własny – niestety w obszarze wyborów edukacyjno-zawodowych zwykle najłatwiej jest mu „*pójść za innymi*”, „*pójść za większością*”. Rówieśnicy to bowiem główny „punkt odniesienia” na tym etapie życia. Charakterystyczna dla czasu dorastania tzw. *indywiduacja* (odróżnianie własnych postaw i przekonań od postaw i przekonań innych osób) ze wzmożoną siłą uwidacznia się przede wszystkim w kontaktach z rodzicami czy nauczycielami.

**WPŁYW ŚRODKÓW MASOWEGO PRZEKAZU.** Magia Internetu... Oprócz plusów, nie sposób zapomnieć o jego minusach. Tak jak korzystanie z telefonów komórkowych, tak komunikowanie się za pomocą serwisów społecznościowych sprawia, że w obszarze porozumiewania się młodego człowieka z innymi dominuje tzw. *kod ograniczony* – maksymalnie zwarte wypowiedzi, częste skróty, „zastępstwa” – np. w postaci emotikonów, również odstępstwa od zasad ortograficznych. Ubożeje tym samym nie tylko język, ale w konsekwencji... myślenie. W umyśle zaczyna dominować znacznie uproszczona wizja świata, nie poprzedzona refleksją. Jak tu zatem „wymagać” od młodego człowieka tzw. *autorefleksji* – będącej podstawą poznania własnego potencjału i planowania własnej kariery edukacyjno-zawodowej?

Jakby tego było mało - badania amerykańskiego psychiatry *J. Giedda* dotyczące mózgu wykazały, że mózg człowieka rozwija się aż do 25 roku życia. Co więcej, najpóźniej dojrzewa *kora przedczołowa*, której struktury odpowiadają za *proces podejmowania decyzji, planowanie, analizę konsekwencji własnych czynów*.

W tym kontekście młodzi ludzie, będący w okresie dorastania, stojący przed pierwszym ważnym wyborem – po prostu nie są jeszcze w stanie podjąć odpowiedzialnej, w znaczeniu poprzedzonej dokładną analizą, planowaniem - decyzji... (zwraca na to uwagę B. Wojtasik w swojej książce „*Podstawy poradnictwa kariery*”). Biorąc pod uwagę ten fakt - jeszcze bardziej wzrasta znaczenie wszelkich działań (rodziców, nauczycieli) mających na celu wspieranie młodych ludzi w tym NIEŁATWYM momencie życia, w którym wymaga się od nich podjęcia NIEŁATWYCH, a jednocześnie jakże ODPOWIEDZIALNYCH decyzji. Działań pomyślanych tak, aby młodych inspirować, motywować, zainteresować, nie zaś pouczać, „szufladkować”, a w konsekwencji... zniechęcać.

Co w tym wszystkim jest najważniejsze? Najprostsze z jednej, a być może najtrudniejsze z drugiej strony?

O tym „słów kilka” w cz. II.

Elżbieta Swat-Padrok

